

Zgodne
z wytycznymi
na 2025 rok!

DO SZKOŁY

- ♦ TESTY ÓSMOKLASISTY z komentarzami: język polski • język angielski
- ♦ LEKTURY OBOWIĄZKOWE: „Chłopcy z Placu Broni”, „Zemsta” ♦ PRZEPIS NA WYPRACOWANIE: Opowiadanie
- ♦ PRZEDEGZAMINACYJNE SOS: Powtórki z gramatyki, ortografii, frazeologii

OGARNIESZ SZKOŁĘ, ZROZUMIESZ SVOJE EMOCJE I ZDASZ EGZAMINY!

Victor

Miesięcznik dla klas 7 i 8

O BOK NAS:

„Najważniejsze są emocje”
– mówi Helena Osiecka

INFORMATOR

ósmoklasisty:

**To musisz
WIEDZIEĆ**

o EGZAMINIE!

**GDY ŚWIAT
BOLI**

**ONA I ON:
TEGO NIE MÓW!**

Tytułowi
patronuje:



Międzynarodowa
Kapituła Orderu
Uśmiechu

ISSN 1506-249X

indeks 346314



9 771506 249507



Nr 2/572
LUTY 2025
cena 11,90 zł
(w tym 8% VAT)

**TWOJA SZKOŁA:
Liceum czy technikum?**

Pismo specjalistyczne, nakład: 15 000 egzemplarzy

SUPEROKAZJA!

→ Do wyboru dwie opcje **ROCZNEJ PRENUMERATY**.

128,52 zł*
~~142,80 zł~~ **RABAT 10%**
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- 10% rabatu od prenumeraty
- dostawę pod wskazany adres



158,52 zł*
~~172,80 zł~~ **RABAT 10%**
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- 10% rabatu od prenumeraty
- wydanie specjalne „Victora” w promocyjnej cenie 30 zł
- dostawę pod wskazany adres

!!!



NOWE WYDANIE!

Victor
NOWY EGZAMIN ÓSMOKLASISTY
REPETYTORIUM + ARKUSZE

8

Zgodne z wytycznymi CKE na 2025 rok!

„Nowy egzamin ósmoklasisty.
Repetytorium + arkusze”

Język polski:

- opracowania lektur obowiązkowych z klas 4–6 i 7–8
- kurs pisania wypracowań egzaminacyjnych i innych wymaganych w szkole
- szybka powtórka z gatunków literackich i środków stylistycznych
- gramatyka, ortografia i interpunkcja z zadaniami typu egzaminacyjnego
- przykładowe arkusze egzaminacyjne

Matematyka:

- tablice matematyczne z wzorami, twierdzeniami i definicjami – skondensowana powtórka, bez której na egzaminie ani rusz
- przykładowy arkusz egzaminacyjny z rozwiązaniami – wskazówki do każdego zadania

→ **JAK ZAMÓWIĆ?**

- www.edukram.pl
- prenumerata@cogito.com.pl
- 22 610 11 71, 515 359 321
- 78 1240 6074 1111 0000 4995 4616

GRUPA COGITO Sp. z o.o.
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04-076 Warszawa

W tytule przelewu wpisz swoje dane oraz tytuł zamawianego czasopisma.

*Do podanej kwoty zostanie doliczony koszt przesyłki. Aktualne ceny przesyłki zawsze na www.edukram.pl. Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru. Obie oferty ważne do 19.02.2025 r. lub do wyczerpania zapasów.

SUPERWIADOMOŚĆ

Teraz również e-wydanie „Victora” za 9 zł za numer. Znajdziesz je na: www.edukram.pl (zakładka: E-WYDANIA).

Co znajdziesz w numerze?

STREFA JA

- s. 4 **TEMAT NUMERU:** Gdy świat boli
- s. 8 **OBOOK NAS:** Najważniejsze są emocje
- s. 10 **TAKI JESTEM:** Nachalne typki
- s. 12 **ONA I ON:** Nie mów tego!
- s. 14 **ŚCIANKA:** Wasza twórczość

STREFA INFO

- s. 15 **INFORMATOR:** Egzamin ósmoklasisty – co powinieneś o nim wiedzieć?
- s. 16 **TWOJA SZKOŁA:** Liceum czy technikum?
- s. 18 **ZA CHWILĘ LICEUM:** Każdy powinien mieć dostęp do wiedzy!

STREFA EDU

- s. 20 **TEST ÓSMOKLASISTY** z języka polskiego z odpowiedziami
- s. 29 **TEST ÓSMOKLASISTY** z języka angielskiego z odpowiedziami
- s. 38 **LEKTURA OBOWIĄZKOWA** – klasy 4–6: „Chłopcy z Placu Broni” Ferenc Molnára
- s. 41 **LEKTURA OBOWIĄZKOWA** – klasy 7–8: „Zemsta” Aleksandra Fredry
- s. 44 **ZADANIA Z CZYTANIA:** Ćwiczmy!
- s. 45 **CZYTAM I WIEM:** Dzień Świstaka i artysta od scen zimowych
- s. 46 **PRZEPIS NA WYPRACOWANIE:** Opowiadanie
- s. 48 **GRAMATYCZNE SOS:** Odmieniamy!
- s. 49 **ORTOGRAFICZNE SOS:** Kiedy piszemy ó?
- s. 50 **FRAZEOLOGICZNE SOS:** Żyj kolorowo!

OD REDAKCJI:

O tym się głośno nie mówi. To temat tabu, skrywany pod długimi rękawami bluz nawet w największe upały... Z badań Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę wynika, że w ciągu ostatnich siedmiu lat wskaźnik samookaleczeń wśród polskiej młodzieży wzrósł o 130%. To przerażająca statystyka! Dlatego postanowiliśmy o tym porozmawiać – tak powstał nasz tekst „Gdy świat boli”. Jesteś osobą, która się samookalecza? Znasz kogoś, kto to robi? Koniecznie przeczytaj.

W tym numerze gościmy Helenę Osiecką, siódmoklasistkę z warszawskich Bielan, która kocha śpiewanie, ale też mocne kolory i odważne fryzury. „Lubię emocjonalne piosenki i emocjonalnie podchodzę do swoich występów” – mówi nasza bohaterka. W Ściance zaś pojawi się Piotr i jego niezwykle prace. Czekamy na więcej!

Egzamin zbliża się wielkimi krokami. Rozpoczynamy intensywne przygotowania. W Informatorze ósmoklasisty zebraliśmy to, co musisz o egzaminie wiedzieć. Ćwiczmy pracę z tekstem, powtarzamy frazeologizmy, rozwiązujemy zadania z gramatyki i ortografii. Do tego dwa testy: z języka polskiego i języka angielskiego, oba opracowane zgodnie z wytycznymi CKE na 2025 rok.

Zapraszamy do czytania 😊

JEŻELI JESTEŚ OSOBĄ...

- ...która lubi mieć własne zdanie,
- ...która jest otwarta na nowe wyzwania,
- ...którą interesują sprawy młodych,
- ...która chciałaby wypowiadać się na łamach naszego miesięcznika,

PRZYSŁIJ SVOJE ZGŁOSZENIE

(redakcja@victor.com.pl, w temacie: ZGŁOSZENIE). Napisz kilka zdań o sobie, w których przekonasz nas, abyśmy ciebie wybrali do naszej redakcji. Wybrane osoby powiadomimy mailowo. Czekaj Was fajna przygoda, możliwość uczestniczenia w tworzeniu gazety i zdobycia doświadczenia dziennikarskiego.

Zapraszamy!

Victor

www.victor.com.pl
redakcja@victor.com.pl

Obserwuj nas na:
 @magazynVICTOR

Adres redakcji:
al. Waszyngtona 146, lokal 302, 04-076 Warszawa

Redaktor naczelna: Agnieszka Wyganowska,
redakcja@victor.com.pl

Skład: Remigiusz Cichocki (kierownik studia DTP),
Ilustratorka Dorota Domagała (okładka)

Grafika na okładce: Joanna Wolińska

Współpracownicy: Judyta Boczek, Wiktoria Hamera, Aneta Kunowska,
Dorota Nosowska, Lilka Poncylusz-Guranowska, Ola Siewko

Prenumerata: prenumerata@cogito.com.pl,
tel. 22 610 11 71, 515 359 321

Kolportaż: kolportaz@cogito.com.pl, tel. 22 610 11 64

Sklep internetowy: www.edukram.pl, prenumerata@cogito.com.pl,
tel. 22 610 11 71, 515 359 321

Biuro Reklamy: Magdalena Głogowska, tel. +48 510 273 659,
magda@cogito.com.pl

Wydawca: GRUPA COGITO Sp. z o.o.

Prezes zarządu: Alina Kuźmina

Druk: OPOLGRAF S.A., www.opolgraf.com.pl

Regulamin konkursów organizowanych na łamach „Victora” jest dostępny na:
www.victor.com.pl/regulamin.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe. Wydawca czasopisma „Victor” ostrzega P.T. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po cenie innej niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę Wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością sądową.

Gdy świat **BOLI**

O tym się głośno nie mówi. To temat tabu, skrywany pod długimi rękawami bluz nawet w największe upały i w skrzętnie naciąganych na nadgarstki mankietach...

Tak naprawdę najłatwiej mówi się o tym, co bywa nazywane „sh” od angielskiego *self-harm* (samoouszkodzenie), w anonimowej przestrzeni Internetu, na zamkniętych grupach na komunikatorach, na forach poświęconych depresji, zaburzeniom lękowym czy po prostu dorastaniu, które tak boli.

Tylko to sprawia, że czuję się dobrze. Nie umiem przestać siebie ranić – pisze na jednej z takich grup osoba podpisująca się nickiem „Marlena”.

Matka chce mnie zaprowadzić do psychologa. Mówi, że wstydzi się ze mną wychodzić, że to chore, że się tnę, a ja tylko wtedy czuję, że jest na chwilę lepiej – wtóruje jej „Mysza” na tym samym forum. *Chłopak ze mną zerwał. Dziś ponad 20 szwów* – pisze inna osoba.

Administratorzy strony czujnie blokują zdjęcia. Brutalne, pełne krwi. Przedstawiające niezabliź-

nione jeszcze rany, żyłki, nożyki, inne przedmioty, które służą publikującym w tej przestrzeni nastolatkom do okaleczania swojego ciała. Ale wpisy zostają. Pełne bezsilności, rozpacz, samotności. Po kilkanaście dziennie, często tych samych ludzi. Rzadko widać komentarze w stylu: *Idź z tym na pogotowie*. Najczęściej: *Rozumiem, też tak mam*. Dorośli w tej przestrzeni są nieobecni. Kiedy piszę, że jestem dziennikarką i przygotowuję artykuł o samookaleczeniach, kilka osób natychmiast kasuje wpisy.

Nigdy nie zgodzę się na rozmowę. Nikt nie wie, że to robię.

Ukrywam nacięcia. Nawet psycholog w szkole powiedziałam, że upadłam na kant stołu. Wiem, że nie uwierzyła, nie jest głupia, ale nie chcę jej się tłumaczyć. Sama nie wiem, dlaczego to robię – odpisują młodzi ludzie.

PRZERAŻAJĄCA STATYSTYKA...

Z badań Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę* wynika, że w ciągu ostatnich siedmiu lat wskaźnik samo-okaleczeń wśród polskiej młodzieży wzrósł o 130%. Okalecza się średnio 9 osób dziennie. A to i tak czubek góry lodowej, bo mowa o osobach, które przyznały się do problemu i próbowały szukać pomocy. Tych, którzy tną swoje ciało (przypalają, wyrrywają sobie włosy lub w inny sposób się okaleczają) w ciszy, nigdy nikomu o tym nie mówiąc, może być nawet kilkunastokrotnie więcej. Podczas prywatnych rozmów z młodzieżą w I i II klasie szkoły średniej uczniowie i uczennice przyznają, że każdy z nich (!) zna kogoś, kto choć raz okaleczył swoje ciało. To przerażająca statystyka... Nic dziwnego, że dorośli nieustannie zadają sobie pytanie: dlaczego młodzi ludzie sobie to robią?

DLACZEGO?

Do samookaleczania dochodzi zazwyczaj w wyniku stresującej sytuacji, a sam akt autoagresji jest próbą rozładowania napięcia, emocji, frustracji. Cierpienie fizyczne ma być sposobem na złagodzenie bólu psychicznego. Jednak każdy przypadek samookaleczania się jest inny i może być spowodowany innymi przyczynami – czytamy na stronie warszawskiej poradni psychologicznej

MindHealth. Na tej samej stronie znajdujemy informację, że zazwyczaj samookaleczanie się dotyczy nastolatków i młodych dorosłych, bowiem młodzi ludzie mają największy problem z opanowaniem emocji, często sprzecznych. Są zagubieni, dodatkowo odczuwają lęk przed nadchodzącą przyszłością, a presja rodziców czy otoczenia nie pomaga, a wręcz wymusza na nich zachowania, na które nie mają ochoty.

Sami nastolatki (godzą się na wypowiedź wyłącznie po wielokrotnym zapewnieniu z mojej strony, że nie wspomnę nazwy forum, na którym piszemy, nicku, nie mówiąc o szczegółach mogących umożliwić ich identyfikację) mówią, że po tym, jak już okaleczą swoje ciało, czują:

Ulgę. Wiem, że źle zrobiłam, trochę się boję, że pewnego dnia nie będę umiała zatamować krwawienia, że rana robi się za głęboka i będę musiała powiedzieć rodzicom, żeby pojechali ze mną do szpitala, ale w tym momencie o tym nie myślę. Liczy się tylko tu i teraz. Jak się potnę, napięcie ze mnie schodzi.

(Dziewczyna, 16 lat)

Wstyd i żal do siebie. Przysięgam sobie i swojemu chłopakowi, że nigdy tego już nie zrobię, a mimo to jestem słaba i dalej ulegam. Odliczam dni „wolne” od sh. Jak mam mało, to czuję się jeszcze gorzej niż wcześniej.

(Dziewczyna, 15 lat)

Obrzydzenie. Uważam, że to, co robię, jest nienormalne. Mama też mi to powtarza. Mówi, że brzydzi się mną, że powinnam być w psychiatryku. Czuję się najgorsza.

(Dziewczyna, 16 lat)



*Raport z 15.02.2023 r.

Gdy pytam, czy usiłują prosić o pomoc, większość odpowiada zdecydowanie, że nie. Dlaczego?

Nie mam do kogo się zwrócić. Moi rodzice pracują za granicą, wychowuje mnie babcia. Nie mam żadnej bliskiej osoby.

(Dziewczyna, 16 lat)

Wstydzę się. Uważam, że to chore zachowanie. Boję się, że jakbym powiedziała rodzicom, co robię, to zamknęliby mnie w ośrodku dla trudnej młodzieży.

(Dziewczyna, 16 lat)

Raz powiedziałem to na grupie klasowej. Wysłałem zdjęcia. Ludzie zareagowali tak, że napisali, że to głupie i potem mnie izolowali. Nigdy więcej tak się nie odstaniłem.

(Chłopak, 15 lat)

WOŁANIE O POMOC?

Specjaliści jednym głosem mówią, że samookaleczenia nie są zaburzeniem samym w sobie. Są próbą radzenia sobie ze współistniejącymi problemami psychicznymi: nerwicą, zaburzeniami lękowymi, poczuciem osamotnienia, napięciem, depresją i innymi, z którymi poradzić sobie można tylko poprzez psycho-, a czasami farmakoterapię.

– Kiedy przychodzi do mnie uczeń albo uczennica i widzę ślady po samookaleczeniach albo młody człowiek sam o nich mówi, zawsze podkreślam, że samookaleczenie nie rozwiązuje żadnych problemów psychicznych – mówi Magdalena Nowakowska, pedagog szkolny z Warszawy. – Nawet jeśli młodej osobie wydaje się, że to przynosi ulgę, to jest ona bardzo krótkotrwała. Blizny mogą pozostać na całe życie. Do tego samookaleczenie niesie ze sobą bezpośrednie ryzyko dla zdrowia: może dojść do krwotoku, zakażenia rany itd. Dlatego tak ważne jest, żeby w przypadku samookaleczeń szukać fachowej pomocy: psychologa albo psychiatry, i zająć się przyczyną uciekania w takie zachowania, a nie samym objawem.

Ratunku, co robić?!

Koleżanka wysłała mi zdjęcia tego, jak pocięła sobie ręce. Nie chcę tego zignorować, ale tak naprawdę jestem bezsilna. Przecież ja nie jestem lekarką...

(Czytelniczka, 15 lat)

I bardzo dobrze, że nie próbujesz „leczyć” ani terapeutyzować koleżanki, bo nie masz do tego ani uprawnień, ani umiejętności. Najlepiej zrobisz, jeśli o problemie powiesz osobie dorosłej. Nie rób tego jednak bez uprzedzenia koleżanki. Z jakiegoś powodu ona właśnie tobie wysłała te zdjęcia. To znaczy, że ma do ciebie zaufanie i uważa cię za osobę, która może jej pomóc. Wysłanie dowodów na to, że ktoś się okalecza, to często wołanie o pomoc. Psychologowie mówią, że wprawdzie samookaleczenia nie są tożsame z próbą odebrania sobie życia (rany są zwykle bardzo powierzchowne i nie stanowią realnego zagrożenia dla zdrowia), to jednak (!) stanowią wyraz niezdrowej i niekonstrukttywnej próby poradzenia sobie z trudnymi emocjami i to te emocje oraz sytuacja życiowa, w jakiej znajduje się osoba dokonująca samookaleczeń, mogą prowadzić nawet do samobójstwa, jeśli problemy tej osoby nie zostaną zauważone i zaopiekowane.

Nie bagatelizuj problemów koleżanki. Nie mów: *To tylko drobne nacięcie, próbujesz zwrócić na siebie uwagę.* Taka postawa tylko pogłębi jej poczucie wyobcowania i izolacji społecznej.

Nie osądzaj. Nie mów: *Chyba robisz mi na złość, jak możesz w taki sposób kaleczyć sama siebie, takie rzeczy robią tylko nienormalni ludzie!* Tego typu zdania, nawet jeśli wynikają z twoich autentycznych przekonań, w żaden sposób nie są pomocne.

Nie udawaj, że nic się nie dzieje. Niech zdjęcia ran (czy np. przypadkowo zauważone ślady po samookaleczeniach) nie będą między wami tematem tabu. Zapytaj (delikatnie, spokojnie, w atmosferze szacunku i przyjaźni!): *Widzę, że jest ci teraz trudno. Czy chcesz o tym ze mną porozmawiać?* Nie dawaj rad i nie zakładaj z góry, że wiesz, co się dzieje. Nie wiesz. Nie siedzisz w głowie koleżanki. Jeśli chcesz odwołać się bezpośrednio do problemu, możesz powiedzieć: *Co sprawia, że czujesz potrzebę samookaleczenia?* Tak postawione pytanie może pomóc twojej koleżance się otworzyć.

TEGO NIE RÓB I NIE MÓW!

- *Mogę zobaczyć twoje sznuty?* Taka próżna ciekawość świadczy o lekceważeniu problemu i może tylko sprawić, że osoba doświadczająca trudnych emocji poczuje się jeszcze bardziej niezrozumiana.

- *To tylko powierzchowne nacięcia.* Czemu służy to zdanie? Następnym razem ktoś ma się pociąć mocniej?

- *Nie będę się z tobą dłużej przyjaźnić, jeśli z tym nie skończysz.* Uważasz, że ona/on robi to, żeby zrobić tobie na złość? Nie. Ona/on robi to z poczucia bezsilności. Potrzebuje wsparcia, a nie osądu i szantażu.

JESTEŚ OSOBĄ, KTÓRA SIĘ SAMOOKALECZA?

- **Przede wszystkim podejdź do siebie z miłością i wyrozumiałością.** Nie robisz tego przecież, żeby się popisywać czy zyskać uwagę. To wyraz tego, że nie umiesz sobie inaczej poradzić z napięciem czy sytuacjami, które cię przerastają.
- Kiedy następnym razem poczujesz chęć przecięcia skóry, **zadaj sobie pytanie, czemu chcesz to zrobić, jaka sytuacja buduje w tobie takie napięcie.** Jeśli to możliwe, **zmień otoczenie.** Wyjdź z domu, zadzwoń do kogoś, zajmij się czymś innym. Możesz też **pozwolić sobie na płacz**, który bywa terapeutyczny. Jeśli nadal czujesz potrzebę samookaleczenia, **umyj część ciała, którą chcesz uszkodzić.** Pozwoli ci to dostarczyć skórze bodźców dotykowych bez robienia sobie fizycznej krzywdy.
- **Wyrzuć na papier myśli, które ci towarzyszą, a jeśli masz zaufaną osobę, wygadaj się jej.** Wyładowuj emocje w konstruktywny sposób. **Pognieć papier, krzycz, wrzeszcz, potup, potańcz... Odczekaj 20 minut i po tym czasie postaraj się nazwać swoje uczucia.**
- Psychologowie mówią, że samookaleczenia często wynikają z frustracji, której przyczyną jest niemożność kontrolowania otoczenia. **Odpuść tę kontrolę. Przyjmij, że nie na wszystko masz wpływ.**
- Spróbuj **znaleźć w swoim otoczeniu dorosłą osobę, która może stanowić wsparcie:** rodzica, psychologa w szkole, wychowawcę, rodzica koleżanki, babcię lub dziadka, i opowiedz jej o tym, co przeżywasz.



Najważniejsze są EMOCJE

„Lubię emocjonalne piosenki i emocjonalnie podchodzę do swoich występów. Najczęściej wybieram utwory smutne, dające do myślenia” – mówi **Helena Osiecka**, siódmoklasistka z warszawskich Bielan, która kocha śpiewanie.

Dorota Nosowska: Od jak dawna śpiewasz?

Helena Osiecka: Od zawsze. Lubiłam śpiewać już jako małe dziecko, ale na zajęcia wokalne zaczęłam chodzić trzy lata temu. Znalazła je mama, która od początku dbała o to, bym się rozwijała, sama trochę śpiewa i gra na gitarze...

Gdzie i w jaki sposób uczysz się śpiewu?

W MDK-u „Bielany” na Ceglowskiej. Moją nauczycielką jest Joanna Lalek (z którą jestem na zdjęciu przy pianinie). Uczy mnie techniki śpiewania. Przygotowujemy wspólnie piosenki. Czasem ja je wybieram, czasem nauczycielka. Interpretujemy je wspólnie. Jeśli tekst jest po angielsku, to go tłumaczymy. Jeśli to polski tekst poetycki, czytam go powoli, co pomaga mi go zrozumieć. Wydaje mi się, że gdy rozumiem, o czym śpiewam – to jest już połowa pracy wykonanej nad piosenką...

Gdzie możesz zaprezentować swoje umiejętności wokalne?

Występuję w swojej szkole, podczas akademii czy w szkolnym „Mam talent”. Nasz dom kultury organizuje różne

przeeglądy i koncerty, np. koncert świąteczny. Poza tym startuję w konkursach takich jak „Bielany – konkurs talentów” czy „Warszawo ma...” w MDK-u na Ochocie. Próbowalam się dostać do „The Voice Kids”, bez powodzenia, ale wtedy jeszcze mało umiałam. Może kiedyś wystartuję w czymś podobnym.

Ja miałam okazję słyszeć Cię podczas konkursu „Warszawo ma...” w piosence z poetyckim tekstem Baczyńskiego „Niebo złote ci otworzę”. Zachwyciła mnie Twoja interpretacja...

Dziękuję! Tę piosenkę zaproponowała mi nauczycielka śpiewu, kiedy ją usłyszałam, poczułam silne emocje. Uważam, że one są najważniejsze! Lubię emocjonalne piosenki i emocjonalnie podchodzę do występów. Najczęściej wybieram utwory smutne i dające do myślenia.

Lubię kolory – w stroju i w życiu. Intensywne kolory. I to, gdy dużo się dzieje.

Masz to samo nazwisko co autorka znanych tekstów piosenek, Agnieszka Osiecka. Czy jesteś z nią spokrewniona?

Nie, to przypadek, nic mi o tym nie wiadomo. I chyba nawet nie śpiewałam nigdy



koło piętnastej. Mam dużo innych zajęć...

Co Cię tak zajmuje?

Jestem harcerką, chodzę na zbiórki, uczę się dodatkowo angielskiego. Chodzę też na ściankę wspinaczkową – Makak, także na Bielanych... Tą pasją zaraził mnie tata, który trenuje.

O czym marzysz?

Moim wielkim marzeniem jest związanie swojego życia ze śpiewem, aktorstwem, byłoby fajnie...

jej tekstów. Tak sobie myślę, że to by było nawet zabawne. Helena Osiecka zaśpiewa piosenkę Agnieszki Osieckiej...

Jakiej muzyki słuchasz?

Bardzo różnej. Piosenek w języku polskim i angielskim. A ostatnio także rapu, bo to są fascynacje mojego taty. No i oczywiście ciągle słucham tej piosenki, którą aktualnie przygotowuję. Zdarza się, że nie znam dobrze twórczości jakiegoś artysty i ciągle słucham tylko jednej jego piosenki – tak było właśnie z „Niebem...” Meli Koteluk, którą zaśpiewałam na konkursie „Warszawo ma...”.

Wystąpiłaś wtedy w pięknym fioletowym swetrze... Jednak na koncercie laureatów, na życzenie organizatorów, w stroju galowym?

Tak, lubię kolory – w stroju i w życiu. Intensywne kolory. I to, gdy dużo się dzieje. Nie interesuję się specjalnie modą, ale lubię się wyróżniać, wyglądać nietypowo, o czym najlepiej chyba świadczy moja fryzura.

Poza muzyką istnieje jeszcze szkoła... Jakie są Twoje ulubione przedmioty?

Muzyka i WF, a z przedmiotów egzaminacyjnych – matematyka i angielski. Ze wszystkich radzę sobie dobrze.

Opowiedz o swoich pasjach – bo pewnie masz i inne, poza muzyką.

O tak! Poza śpiewem interesuje mnie teatr, aktorstwo, chodziłam na zajęcia teatralne do tego samego domu kultury, w którym uczę się śpiewać. Niestety, już nie chodzę. Terminy zajęć się pokrywają. Dość późno kończę lekcje, codziennie

Co poradziłabyś młodym ludziom, którzy też chcieliby śpiewać?

Warto rozwijać się, uczyć się techniki śpiewania z nauczycielem, mieć czysty, mocny głos... Ważny jest dobór utworów do wieku, umiejętności i charakteru wykonawcy, świadoma interpretacja, oryginalność oraz rozumienie tekstu.

Życzę Ci, Heleno, spełnienia Twoich marzeń!

Gdy rozumiem, o czym śpiewam – to jest już połowa pracy wykonanej nad piosenką...



NACHALNE TYPKI



Kuba nie przejmując się opinią innych i potrafi tak długo marudzić i męczyć, aż swoje załatwi. Z kolei Blanka stosuje „nachalność uczuciową”. Jest dosłownie wszędzie, gdzie tylko Bartek spojrzy... Jak sobie radzić z takimi męczybułami?

Mistrz nachalności

Kuba nie zastanawia się nad tym, co myślą o nim inni. A przynajmniej głośno tak twierdzi, bo może w duszy czasem zadaje sobie pytanie, czemu niektórzy krzywią się na jego widok, a inni są opryskliwi. Wychodzi z założenia, że jego sprawy są najważniejsze i jak mu na czymś zależy, to zrobi wszystko w tym kierunku. Będzie męczył, dręczył, marudził, przypominał się co chwila, aż załatwi. Tak było w przypadku gry, którą zobaczył u Antka. Spodobała mu się, zaproponował kupno. Antek się zgodził, ale musiał zapytać o zgodę rodziców, bo był to dość świeży prezent. Potem chyba chciał się wycofać z chęci sprzedaży, dość pokrętnie tłumaczył się Kubie, że młodszy brat lubi grę, że w sumie to ona jest dość sporo warta. Ale Kuba się zawziął. Dzwonił, przychodził do domu, pytał ciągle, każdego dnia. Nie dopuszczał odmowy. I w końcu osiągnął swoje – Antek sprzedał mu grę. Jak to załatwił w domu, nie wiadomo.

Bez umiaru w uczuciach

W wykonaniu **Blanki** wygląda to tak: gdy na horyzoncie pojawia się Bartek, już z daleka woła powitanie, zaczyna żartować, komplementować jego wygląd albo jego wczorajszy komentarz na Insta. Jest miła, aż do przesady. Nie zwraca uwagi na jego reakcję, tylko mówi, mówi, mówi. O tym, co w domu, o wyczynach swojego psa, o książce, którą właśnie zaczęła czytać. Chłopak stara się być miły, grzecznie odpowiada, ale po jego minie widać, że po kilkunastu minutach najchętniej schowałby się pod ławką. Bo Blanka nie zna umiaru, interesuje się dosłownie każdym elementem życia Bartka. Czy to jej sposób na poderwanie chłopaka? Jeśli tak, to fatalny. Choć zapytana, twierdzi, że są bliskimi przyjaciółmi, niczym więcej.